

Wspólnota z Bogiem i między nami (?)

Wpisany przez Sebastian R.
poniedziałek, 18 czerwca 2012 21:02

Mija miesiąc od I Komunii w Rzeczpospolitej Norwidowskiej (szkoła i parafia). Ten czas zawsze obfituje zarówno w przeżycia i emocje spodziewane, jak i te mniej oczekiwane. W mniejszym stopniu dotyczy to uroczystości i mszy rocznicowej.

Każdy rok przynosi nowe doświadczenia, spostrzeżenia, refleksje. Niech będą one pomocne w kolejnym rozdaniu kart przez Opatrzność Bożą. Nie żyjemy na pustyni jakiejś grupy, ani klasy, idą kolejne roczniki i pokolenia. Nie możemy także żyć w izolacji od świata i całego kościoła.

Komunia Święta (Eucharystia) jest zbyt wielką tajemnicą w życiu chrześcijanina, by zbywać ją milczeniem. W tych dniach odbywa się właśnie 50. Kongres Eucharystyczny w Dublinie. Dzięki Internetowi i telewizji kongresy mogą być dzisiaj przeżyciem dla całego świata. Jesteśmy Kościołem Powszechnym, Maria Królowa z Annopola brała udział w takich kongresach (1929 w Kartaginie, w 1930 w pierwszym Krajowym Kongresie w Poznaniu).

Hasłem tegorocznego kongresu jest - "Eucharystia: wspólnota z Bogiem i między nami". Jest się nad czym zastanawiać, także w świetle naszych doświadczeń, które nie są – niestety - najlepsze.

Wysłałem 10 listów/artykulików poprzez stronę internetową szkoły, która jest dzisiaj najbardziej demokratycznym sposobem komunikowania się różnych wspólnot lokalnych. Zmobilizowałem matkę dużej katolickiej rodziny w Ameryce, by służyła pomocą w serdecznym duchowym dialogu (cześć naszych uczniów koresponduje z uczniami jej katolickiej parafii i szkoły) – jej synowie przyjęli niedawno sakrament bierzmowania oraz I Komunię.

Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Były natomiast liczne głosy za moimi plecami. Ich jakby rzecznikiem jest (zrobił się, został wybrany?) jakiś anonim, wpisujący komentarze pod moimi postami na blogu. Dzięki temu znam lepiej opinię publiczną? Państwa? W anonimowej i milczącej wspólnocie nikt niczego nie wie (do końca). To nie jest dobry objaw dla jakiegokolwiek wspólnoty: klasowej, szkolnej, parafialnej i gminnej. Dołączam głos/opinie anonimowego rzecznika oraz moje komentarze. Całość jest na moim osobistym blogu. Jeszcze raz chcę Państwa ze swojej strony zapewnić, że zawsze jestem otwarty na publiczną debatę o wszystkich wspólnych sprawach.

Anonimowy rodzic - „Obywatelu sam widzisz że nie jesteś niezastąpiony, matki dzieci przed komunią prosiły cie o przygotowanie dzieci do przyjęcia sakramentu eucharystii i czego ich nauczyłeś przez cały rok jednej piosenki. W dniu pierwszej Komunii Św. stałeś przed kościołem a teraz lamentujesz że nie pojechałeś z dziećmi na wycieczkę? A po co, wypiąłeś się na wszystkich a teraz masz jakieś żale. W innych parafiach prawdziwi katecheci nie zostawiają dzieci samych sobie tuż przed komunią i przez to mają szacunek od dzieci i ich rodziców. Ale, u nas w szkole jak do komunii szły dzieci a przygotowywania prowadziła p. B. nikt o niej nie zapomniał, z dziećmi była i na mszy komunijnej i na wyjazdach. Ta kobieta którą tak oczerniasz i oskarżasz o wszystko co najgorsze sama wyciągnęła pomocną dłoń do matek i zaproponowała pomoc choć nikt jej o to nie prosił i nie kłaniał w pas i nie błąźnił jak tobie. Dobrze że choć wychowawczynie poczuła się odpowiedzialnie i nie zostawiła dzieci samych sobie. Jakiegokolwiek pretensje i aluzje oraz żale wynikają z pańskiej nieodpowiedzialności, pychy i grubiaństwa. Tak nie postępują prawdziwi katecheci, i nie rób z siebie męczennika.”

Ja - „Katecheta nie jest niepokalanie poczęty, ale nawet wielki tłum anonimów nie jest kościołem Jezusa Chrystusa. Nawet bardzo grzeszny katecheta jest synem Kościoła. Anonim? - Belzebuba? - kto go tam wie. Szkoda. Trzeba się narodzić z ducha, by być chrześcijaninem. Trzeba mieć własne imię i oblicze. Anonim chce zaprzeczyć godności, którą otrzymał na chrzcie świętym? Złą przysługę robi anonim, jako rzecznik jakiejś nie do końca określonej grupy.

Bóg chce mówić (i wzywać) swoje dzieci po imieniu! - tego uczy (każdy) katecheta. Nie anonimów

Wspólnota z Bogiem i między nami (?)

Wpisany przez Sebastian R.
poniedziałek, 18 czerwca 2012 21:02

spytam - pokaż mi, co źle powiedziałem? A jeśli dobrze, to czemu mnie uderzasz złym słowem?"

Anonim - „Jak będziemy mieli takie podejście do katechizacji dzieci to nie dziwmy się że dzieci nie chodzą do kościoła. Jeszcze kilka lat to kościoły będą zamykane jak na zachodzie europy i będą robić w nich dyskoteki albo inne przybytki rozrywki. Za komuny było trudniej żyć ale wiara w Boga była wpajana od pieluch i nie było wymówki że śnieg pada albo deszcz bo ksiądz na religii pytał jaka była ewangelia. A odkąd powstałi "katecheci" i nauka w szkole efekty są widoczne gołym okiem. Jak pomierają ludzie teraz mający już kilkadziesiąt lat to w kościołach będzie pusto. A za to będą odpowiedzialni pseudo i samozwańczy katecheci. Od takiej edukacji to powinien być ksiądz lub siostry zakonne. To tak jakby znachor z ulicy wszedł do szpitala i chciał leczyć ludzi.”

Ja - „Dyskusja o religii w szkole, o katechizacji i o nowej ewangelizacji jest wielkim i ważnym tematem w Polsce i świecie. Szkoda, że anonim jest jednocześnie dezserterem z tego pola i w ogóle z życia publicznego. Zamiast pomagać, szkodzi.”

{youtube}kFrIMYwXhEM{/youtube}